

Straszna powódź w Moskwie.

Od dłuższego szeregu lat nie nawiedziła Rosji tak olbrzymia klęska, jak tegoroczne powodzie, które zatapiając niezmiernie przestrzenie, pogrążyły w ostatniej nędzy tysiące ludzi.

Największe dotychczas rozmiary przybrał wylew rzeki Moskwy, która pokryła swymi wodami wszystkie bulwary w obrębie miasta Moskwy i ulice niżej położone. Na wyższych punktach miasta komunikację można było utrzymywać tylko przy pomocy wysokich wozów i łodzi. W całej zaś dzielnicy „Zamoskworieczje” komunikacja była prawie niemożliwa, z powodu silnego prądu.

O rozmiarach spustoszenia i o szkodach, jakie z tego powodu powstały, może świadczyć fakt, iż woda podeszła aż pod mury Kremlu i dosięgła jednej z jego wież. Pod klasztorem Nowodziewiczym woda tak wysoko i z taką siłą zalała wszystkie znajdujące się tam ogrody, iż domy ogrodników zostały zupełnie zniszczone, mnóstwo zaś koni i bydła znalazło śmierć w nurtach rzeki. Ruch tramwaju elektrycznego wstrzymano, wiele zakładów przemysłowych, posługujących się motorami elektrycznymi, musiało stanąć z powodu zatopienia centralnej stacji elektrycznej, z tego też powodu z nadejściem wieczoru miasto całe pogrążone w ciemnościach, co jeszcze bardziej podnosi grozę nieszczęścia.

Ogrom klęski wzmagają nieszczęśliwe wypadki, które zdarzyły się w czasie akcji ratunkowej.

Straszeniejsze jeszcze rozmiary przybrał wylew

legami, cieszył się jednak ogólną sympatją i głębokim poważaniem.

Serdeczne nader stosunki utrzymywał również zmarły poseł z Kołem polskim w Wiedniu, które

wystąpieniami, płomienną wymową i niezwykłą inteligencją zjednał sobie licznych przyjaciół, którzy swe uczucie zachowali dla niego aż do jego przedwczesnej śmierci.



Fot. Bulla i Drankow, Petersburg.

Strasza powódź w Moskwie. Widok Kremlu, otoczonego falami wody.



Fot. Bulla i Drankow, Petersburg.

Strasza powódź w Moskwie: Dorozki na ogarniętej powodzią ulicy.

w okolicach Moskwy, gdzie wody wystąpiły z taką siłą i gwałtownością, iż ludność z trudem tylko zdołała ująć z życia, zostawiając cały swój dobytek na pastwę złowrogiego żywiołu. Ludne wsie stały się obecnie pustyniami wodnymi, po których pływają wywrócone przez wartkie fale chaty włościańskie.

Śmierć czeskiego parlamentarzysty.

Z powodu zakażenia krwi, powstałego z małej ranki na nodze, zmarł w Pradze w ubiegłym poniedziałek jeden z najwybitniejszych czeskich parlamentarzystów, Józef Herold.

Nie wielu posłów czeskich może pochlubić się tak owocną działalnością w parlamencie, jak zmarły polityk, którego zasługą w znacznej mierze było wzniecenie wśród urzędników czeskich ruchu za językiem narodowym i tak szczęśliwe pokierowanie tym ruchem, iż znaczna część żądań czeskich została spełniona. Jego też zwyczajem było wyświetlenie w parlamencie ciemnych czynów namiestnika Czech, hr. Thuna, który z pomocą tajnych agentów prowokował młodzież uczącą się, by potem sadzać ją na ławach oskarżonych pod zarzutem zdrady stanu i obrazy majestatu.

Urodzony w r. 1850, przez dwadzieścia jeden lat należał do reprezentacji czeskiej w Wiedniu, gdzie dzięki swym niezwykłym zdolnościom oratorskim zajął odrazu wybitne stanowisko. Należąc do radykalnego odłamu posłów czeskich, a będąc często wskutek tego w sprzeczności ze swymi ko-

go dla zalet charakteru i przyjaźni nam okazywanej nadzwyczaj cenił. Podczas odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Krakowie, Herold przybył do podwawelskiego grodu, gdzie swymi szlachetnymi

Szkoła szermierki w Przemyślu.

Pod kierunkiem porucznika 10 p. p. Klettlingera, znakomitego szermierza, istnieje w Przemyślu wojskowa szkoła szermierki, w której kształcą się miejscowi oficerowie i doprowadzają dzięki umie-



Skon czeskiego parlamentarzysty: Ś p. Józef Herold.

jętnemu kierownictwu do coraz piękniejszych rezultatów.

Dowodem tego był turniej urządzony w ubiegły poniedziałek w lokalu szkoły. Wobecności o-



Fot. Bulla i Drankow, Petersburg.

Strasza powódź w Moskwie: Jedna z głównych ulic Moskwy, zalana wodą.